Przedpłata
wraz
z przesełką
pocztową
wynosi
5 zł. a. w.
rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA
i
Administracya
we Lwowie
przy ulicy
Akademickiéj
l. 5.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych dla Galicji i W. Ks. Krakowskiego

wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

Wydawca: Dr. Alfred Zgórski.

Nr. 8. **Poniedziałek**, dnia 21. lutego 1876. **III. rocznik.**

Precz z borgiem! *)

(Dokończenie).

A teraz przypatrzmy się borgowi w jego skutkach!

Młody kupiec, biegły w swoim zawodzie, zakłada handel z dostatecznym kapitałem. Jak na początek idzie mu bardzo dobrze. Zyskuje coraz szérsze koło klienteli i szczęście zdaje mu się uśmiechać. Od piérwszych atoli dni czepia się jego handlu robak zepsucia, a tym jest — „książka dłużników,“ którą otworzyć musiał dla tych z pomiędzy szanownych odbiorców swoich, którym albo się nie chciało sięgnąć zaraz do kieszeni, albo którym chwilowo „nie było na rękę“ zaraz płacić, albo którzy wreszcie „dla ułatwienia“ i tym podobnych przyczyn proszą o rachunek z końcem miesiąca, kwartału lub roku. I jakżeż odmówić, kiedy to wszystko dobrze znajomi i „pewni ludzie,“ zresztą częstokroć i „nie sposób się wymówić“, gdyż „gotowiby odpaść“ i przenieść się do „konkurenta.“ W początkach zwłaszcza trzeba być „uprzejmym,“ aby nie popaść na języczki szanownych zwłaszcza odbiorczyń, od których kupiec p. X. i p. Y. także nie żądają zaraz zapłaty. Jeżeli to jest handel gdzieś na partykularzu, tém trudniejsze położenie naszego kupca, bo koło osobistych znajomych i miejscowych powag zwiększa zastęp borgowników. Bez „borgu“ („pumpu“) nie ma interesu — pociesza się nasz kupiec — zresztą przywykł do takiej praktyki w latach swéj nauki i rozumuje, że inaczéj być nie może!

Powiększa się handel, pomnaża obrót, ale rośnie zarazem i „książka.“ Z początku nie spieszy się nasz kupiec z wypisaniem rachunków, aby szanownych odbiorców swoich nie zrazić. Nie wypada „naciskać“; w rzadkich wypadkach przesyła tedy rachunek z końcem kwartału, resztę odkłada do Nowego Roku, na św. Jan, albo na czas po „żniwach.“ Nadchodzi wreszcie ów termin, w którym nasz kupiec spodziéwa się, że pościąga, co „stoi w książce.“ Pryncypał, subjekt, uczeń zajęci wypisywaniem rachunków, ale „dobry ton“ wymaga, aby nie przesyłać rachunku wraz z powińszowaniem Nowego Roku, lub w piérwszej godzinie nowego kwartału. Mija 14 dni, a nawet miesiąc, zanim wszystkie rachunki doręczone zostały! Od czasu do czasu wpłynie coś nie coś; zdarzają się reklamacye, sprostowania; nadchodzą wymówki, prośby o dalszą zwłokę; w najpomyślniejszych razach trzeba się zadowolnić wypłatą „a konto“; reszta a zazwyczaj znaczniejsza połowa pozostaje w „książce“ i czekać musi dalszego zmiłowania! Rozwiały się piérwsze nadzieje! Nasz kupiec zaczyna się „kręcić“ z własnémi wypłatami; raz po raz ratuje się to mniejszą, to większą pożyczką, opłaca procenta, a częstokroć i srogą lichwę; brnie sam w długi w nadziei, że przyjdą „lepsze czasy,“ że wszystko „odbije.“ Parę, kilka, a w najlepszym razie kilkanaście lat przechodzi te koleje. Rzadko ucieka się do wydostania swoich należności drogą sądową, bo środek ten zraża i odstrasza „dobrych płatników“, a zresztą droga sądowa i długa i kosztowna, a bardzo często bezskuteczna. Łata się tedy biédą, któréj ostatecznością — **konkurs**, najczęściéj z konieczności, a jak się często zdarza, brzytwa, któréj się tonący chwyta, bo tą drogą można jeszcze ściągać pewniejsze należności, „oczyścić interes“ i „zacząć na nowo!“ Jeżeli zaś w najpomyślniejszym razie zdołał nasz kupiec uniknąć bankructwa — widzi w końcu swój kapitał zakładowy i owoc długoletniéj pracy i oszczędności zagrzebany w „książkach,“ które rodzinie swojéj w spuściznie wraz z firmą zostawia. Nie przesadzony to obraz naszych stosunków kupieckich!

Pytamy — do jakichże warstw społecznych należą przeważnie borgownicy?

Wyrobnik, włościanin najmniéj korzystać może z borgu i co najwyżéj, że „zawiesi" parę kieliszków wódki lub parę funtów soli i kilkanaście śledzi. Wiadomo téż, że kupcy i rzemieślnicy ograniczeni na drobnych odbiorców, a mianowicie wyrobników i włościan, najlepiéj „stoją" i najrzadziéj popadają w bankructwo. Właściwy zastęp borgowników dostarcza klasa wyższa, właściciele większych majętności, właściciele kamienic, kapitaliści, warstwa inteligentna, urzędnicy, nauczyciele itp.

W końcu pytamy jeszcze — co się zazwyczaj borguje?

Odpowié każdy: artykuły żywności, chléb, mięso, kawę, cukier, napoje, wino, piwo, wódkę, tytoń, cygara, odzież, buty itp.

I czyż owym ludziom, którym zwykli kupcy i rzemieślnicy borgować dla tego, że „pewni" — w istocie tak trudno zaraz zapłacić gotówką, albo w ściśle oznaczonym terminie? — Nie! — odpowié każdy. — A więc: precz ze zwyczajem! — precz z borgiem!

Każdy z kupców, przemysłowców i rzemieślników przyklaśnie bez wątpienia naszym słowom — zda mu się jednak rzecz ta nie łatwą do przeprowadzenia, raz ze względu na nowość, a powtóre z obawy przed konkurencyą.

Nowością żadną nie jest zniesienie borgu. Wszakżeż mieszkania nikt zazwyczaj nie wynajmuje na kredyt, ale owszem każdy właściciel domu zwykł z góry pobiérać czynsz z mieszkania, mimo, że ma poniekąd rzeczową pewność zapłaty w ruchomościach lokatora. W krajach gdzie jeszcze istnieje monopol na tytoń, nikt nie bierze cygar na kredyt, a mimo to ludzie miliony puszczają rocznie z dymem. Jako tedy na mieszkanie, lub na cygara pod monopolem, tak i na powyżéj wymienione artykuły żywności i odzież może i powinno nie być borgu, a tém mniéj na artykuły zbytkowi służące.

Obawę przed konkurencyą także łatwo usunąć. Istnieją teraz liczne stowarzyszenia kupieckie, przemysłowe, rzemieślnicze. Niechaj członkowie pewnego stowarzyszenia, albo przemysłowcy lub rzemieślnicy jednego zawodu poruszą ten przedmiot na swoich zebraniach, niechaj się zobowiążą między sobą, że borgować nie będą, a wkrótce zniknie to nadużycie.

Kredyt musi pozostać! — zarzuci ktoś może. — I owszem — niechaj pozostanie! ale kredyt, ściśle oznaczonym terminem zapłaty, na akcepcie oparty! Ludzie niższych warstw mało borgują, jakto wyżéj powiedzieliśmy — a dla ludzi należących do wyższych warstw, do inteligencyi, nie tak trudno umieć podpisać weksel, tém mniéj, że zazwyczaj są oni „pewni" i

tylko albo „chwilowo" nie rozporządzają gotówką, albo „nie na rękę" jest im natychmiastowa zapłata.

Oprócz korzyści, jakieby z zniesienia u nas zwyczaju borgowania, czyli kredytowania na nieoznaczony ściśle i nieobowiązkowy termin zapłaty — wpłynęły dla kupców, przemysłowców i rzemieślników i dla podniesienia handlu i przemysłu — sprowadziłaby ta reforma nieocenione korzyści dla materyalnego i moralnego dobrobytu ogółu. Zmniejszyłby się zastęp lekkomyślnych dłużników, których nawyknienie do drobnych długów i zaległości, wyniesione częstokroć już z ław szkolnych, popycha następnie do większych i staje się w dalszém życiu przyczyną materyalnego i moralnego upadku. Nie jeden próżniak, darmojad, brukowy zawalidroga zmuszony by był chwycić się pracy i zarabiać na kawałek chleba. W całéj masie zamożniejszych ludzi wzmógłby się zmysł robienia oszczędności i regularnego prowadzenia domowego gospodarstwa — a sądom i adwokatom ubyłoby pracy ścigania niepewnych i opieszałych dłużników!

Równocześnie ze zmową kupców, przemysłowców i rzemieślników, należałoby działać w tym kierunku na kupującą publiczność przez pisma publiczne i przez odczyty w stowarzyszeniach i różnych towarzyskich kołach.

Hasłem niechaj będzie rzymskie przysłowie:

Bis dat, qui cito dat!

(Podwójnie daje, kto zaraz daje!)

Ruch stowarzyszeń.

Nowe spółki. „Gazeta lwowska" w nr. 39. b. r. ogłasza zarejestrowanie: „Towarzystwa zaliczkowego dla miasta Przemyśla i powiatu przemyskiego," Stow. zar. z nieogr. por. Stowarzyszenie to istnieje już od r. 1872., lecz dopiéro dnia 15. list. z. r. zastósowano statut do wymagań ustawy z d. 9. kwietnia 1873., a sąd przemyski wpisał tę spółkę do tamtejszego rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych uchwałą z d. 26. stycznia b. r. l. 955. Udział każdego członka wynosi 20 złr., więcéj, niż 10 udziałów żaden członek miéć nie może. Członkami dyrekcyi są: adwokat krajowy dr. Stanisław Illasiewicz, jako dyrektor; adwokat krajowy dr. Frydryk Smutny, jako zastępca dyrektora i p. Michał Kozłowski kupiec i wł. realności, jako kasyer.

Za inicyatywą Patrona i przy pomocy burmistrza Justyna Zubrzyckiego tworzy się spółka zaliczkowa w Śniatynie — w Borszczowie zaś również za inicyatywą Patrona krząta się p. Niemestowski Michał, aptékarz, około założenia towarzystwa zaliczkowego.

W Bolechowie przyrzekł nam p. Landes, dyrektor tamtejszéj szkoły głównéj zająć się sprawą założenia spółki zaliczkowéj dla Bolechowa i Doliny.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego i przemysłowego w Samborze odbyło się d. 13. lutego

Rachunki spółek zaliczkowych za miesiąc styczeń 1876.

Stan bierny

Spółka zaliczkowa w	Udziały (z końcem miesiąca) złr.	ct	Fundusz rezerwowy (z końcem miesiąca) złr.	ct	Wkładki oszczędności: Stan na początku miesiąca złr.	ct	Włożono w ciągu miesiąca złr.	ct	Wyjęto w ciągu miesiąca złr.	ct	Stan z końcem miesiąca złr.	ct	Pożyczki zaciągnięte: Stan na początku miesiąca złr.	ct	Zaciągnięte w ciągu miesiąca złr.	ct	Spłacone w ciągu miesiąca złr.	ct	Stan z końcem miesiąca złr.
Białéj	6.521	50	429	—	7.137	20	1.679	08	614	30	8.201	98	3.800	—	1.000	—	3.000	—	11.80[illegible]
Bóbrce	1.943	36	241	13	469	78	131	10	11	50	589	38	11.920	—	—	—	—	—	11.92[illegible]
Lwowie (Tow. zal.)	64.635	81	4.514	27	88.630	12	17.573	99	16.410	48	89.793	63	51.000	—	8.400	—	7.400	—	52.00[illegible]
Sokalu	4.838	97	202	—	1.512	38	1.124	78	—	—	2.417	16	7.064	98	—	—	—	—	7.06[illegible]
Tłumaczu („Oszczędność")	3.644	—	559	—	4.346	61	350	—	—	—	4.696	61	—	—	2.000	—	—	—	2.00[illegible]
Tyśmienicy	11.173	—	531	80	6.059	22	2.024	25	7	44	8.076	03	28.975	—	800	—	300	—	29.47[illegible]

Stan czynny

Spółka zaliczkowa w	Odsetki (z końcem miesiąca) złr.	ct	Reszta *) pozycyi stanu biernego (z końcem miesiąca) złr.	ct	Pożyczki udzielone: Stan na początku miesiąca złr.	ct	Spłacono w ciągu miesiąca złr.	ct	Udzielono w ciągu miesiąca złr.	ct	Stan z końcem miesiąca złr.	ct	Koszta założ. ruchomości i adm. (z końcem miesiąca) złr.	ct	Reszta *) pozycyi stanu czynnego (z końcem miesiąca) złr.	ct	Gotówka (z końcem miesiąca) złr.	ct.
Białéj	2.192	79	41	15	26.477	22	3.640	40	4.388	30	27.225	12	1.373	39	24	—	1.563	91
Bóbrce	—	—	373	90	14.440	80	498	10	415	—	14.523	90	192	20	—	—	351	67
Lwowie (Tow. zal.)	3.989	09	9.640	86	217.257	07	32.883	74	35.924	96	220.298	29	2.194	75	782	89	1.297	73
Sokalu	1.002	50	51	66	12.346	—	555	—	2.895	—	14.686	—	415	12	—	—	176	75
Tłumaczu („Oszczędność")	60	—	—	—	8.230	—	708	64	1.760	—	9.990	—	435	10	455	71	1.578	86
Tyśmienicy	393	81	—	—	49.039	50	1.830	80	4.373	—	51.581	70	333	65	—	—	1.246	73

*) W téj rubryce należy umieszczać wszystko, co od ogólnéj sumy bilansu surowego pozostanie po odtrąceniu kwot z rubryk poprzedn

1876. Ilość obecnych członków 76. Przewodniczący Rady nadzorczéj p. Ludwik Balicki zagaja posiedzenie zdając sprawę z czynności Rady nadzorczéj w r. 1875., poczém zabrał głos p. Jan Lang i zdał sprawę z czynności Dyrekcyi za r. 1875. Ogólne zgromadzenie przyjęło powyższe sprawozdania do swéj wiadomości. Następnie członek Rady nadzorczéj, p. Bronisław Bukietyński przedstawia zamknięcie rachunków za rok 1875., które Ogólne zgromadzenie zatwierdziło i absolutoryum z tych rachunków dyrekcyi udzieliło, oraz uchwalono rozdzielić zysk w kwocie 3.145 złr. 16 ct. w sposób uwidoczniony w nrze 3. Związku. Daléj kasyer towarzystwa p. Juliusz Haisig przedstawił wniosek tak Dyrekcyi, jak i Rady nadzorczéj na zniesienie funduszu zapomogi i przelanie uzbieranéj kwoty na rzecz funduszu rezerwowego (366·82), co po niektórych wyjaśnieniach Ogólne zgromadzenie uchwaliło. P. Karol Maresch, członek dyrekcyi odczytał obraz rozwoju towarzystwa za czas od założenia po koniec r. 1875. Nakoniec gdy sprawy będące na porządku dziennym zostały załatwione i postawił p. Jan Lang następujący wniosek: „Ogólne zgromadzenie zaleca członkom towarzystwa ażeby, o ile to być może, zwykłe potrzeby swoje zaspakajali wyłącznie u członków towarzystwa.“ Wniosek ten uzasadnił następnie:

„Zdając przed szan. zgromadzeniem sprawę z czynności dyrekcyi za rok 1875., miałem sposobność wypowiedzieć, że dobro jednostek zawisło wyłącznie od dobra ogólnego. Obecnie zaś pozwalam sobie zauważyć, że również i dobro ogółu zawisło wyłącznie od dobra jednostek. Naród, którego członkowie bądź umysłowo zostają na niskim stopniu wykształcenia, bądź nie są w możności zaspokojenia najniezbędniejszych materyalnych potrzeb do życia, — jest narodem umysłowo, względnie materyalnie ubogim. To co powiedziałem o narodzie, zastósować mogę do gminy, do rodziny i do towarzystwa.

Nie mam tu zamiaru zastanawiać się nad ważnością wykształcenia umysłowego członków danego towarzystwa, zastanowię się jedynie nad ważnością bytu materyalnego pojedyńczych członków tak wobec całego towarzystwa, jako też członków wobec siebie. Materyalnym celem, spółek naszych jest polepszenie dobrobytu członków. Środki dążące do osiągnięcia tego celu są różne, bądź przez dostarczanie taniego kredytu, czyli pieniędzy potrzebnych do prowadzenia rzemiosła lub gospodarstwa, bądź też przez wspólne prowadzenie przemysłu, przeto więc przez usiłowanie umniejszenia wydatków, oraz przez powiększenie dochodów.

Tak jak towarzystwo jako ciało zbiorowe dba o umniejszenie wydatków i równocześnie o powiększenie dochodów członków swoich, albowiem w skutek tego członkowie towarzystwa stają się zdolni do większéj pracy wytwórczéj, do większych wysileń, a towarzystwo podówczas nabiera większéj podstawy dla swéj egzystencyi i kredytu, — tak też i pojedynczy członkowie dbać powinni, ażeby ich spólnicy nabierali większéj siły produktywnéj, ażeby wypowiadając wyraźnie — stali się zamożniejszymi. Na dobrobycie pojedyńczych członków, przedewszystkiem zależyć powinno samym członkom, albowiem natenczas poręka solidarna dla pojedyńczych członków wcale nie będzie niebezpieczną.

W ustroju społeczeństwa naszego leży, że wszelkie warstwy ludności oddają sobie wzajemne usługi, tak że żadna klasa ludności bez usług innych obejść się nie może. Ta uzasadniona prawda wskazuje nam drogę, na któréj członkowie towarzystwa polegającego na solidarności, we własnym dobrze zrozumiałym interesie, wzajemnie popierać się powinni.

Towarzystwo nasze liczy członków z różnych stanów i oddających się różnym pracom. Że tu jedynie wspomnę o członkach, którzy oddają się jednéj z prac fizycznych a którzy prócz innych okoliczności, przewagą wielkich kapitałów przygnębieni znajdują się w rozpaczliwem położeniu, to jest o rękodzielnikach. Do towarzystwa naszego należą rzemieślnicy, oddający się najpotrzebniejszym u nas rzemiosłom, a tych o ile nas sił stać wspierać i silny stan średni wytworzyć, oraz rękodzielnictwo jako znaczną część przemysłu rodzimego do rozkwitu doprowadzić, powinna być zadaniem naszém i zadaniem każdego dobrze myślącego człowieka.“

Gdy po krótkiéj debacie wniosek powyższy uchwalono, zawiadomił p. Jan Lang, że do rachunków za r. 1875., które będą członkom rozesłane, dołączoną będzie lista członków, która, obok imienia i nazwiska, wyszczególni rodzaj zatrudnienia każdego członka towarzystwa, poczém p. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Walne zgromadzenie stanisławowskiego Banku zaliczkowego odbyło się dnia 13. b. m. Było około 140 członków obecnych: przewodniczył obradom p. Zdraził. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności w r. 1875. przyjęto do wiadomości bez dyskusyi. Toż samo przyjęto rachunki i zatwierdzono podział zysków, proponowany przez Radę zawiadowczą na 16% dywidendy 4.100 złr. 96 ct., na fundusz rezerwowy 620 złr., na rachunek zysków r. 1876. 500 złr., na cele dobroczynne 230 złr. 61 ct. (80 złr. na zakład biednych chłopców i 150 złr. na szkołę muzyczną w kole mieszczańskiem). P. Borecki zrezygnował z godności członka Rady zawiadowczéj. Wybrano p. Pajączkowskiego. Wylosowano pp. Dejczakowskiego i Czapelskiego, w ich miejsce wybrano pp. Dejczakowskiego i Schwarca. Regulamin dla oddziału zastawniczego przyjęto wedle projektu Dyrekcyi i Rady zawiadowczéj en bloc. Uchwalono wreszcie niektóre zmiany statutów.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie odbędzie się dnia 26. b. m. o godzinie 11. przed południem w sali radnéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 5. marca b. r. w sali ratuszowéj o godzinie ½6. po południu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie nadzwyczajnéj komisyi rewizyjnéj. 2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1875. 3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj i wniosek o udzielenie dyrekcyi absolutoryum za rachunki od 1. stycznia do 31. grudnia 1875. 4) Wnioski Rady zawiadowczéj w sprawie rozdziału zysku z r. 1875. 5) Wybór uzupełniający jednego członka Rady zawiadowczéj w miejsce p. Chrzanowskiego Mieczysława. 6) Wybór 7 członków Rady zawiadowczéj w miejsce p. Bałutowskiego Frańciszka i pp. Gołogórskiego Antoniego, Jaśkiewicza Kajetana, dra Łubińskiego Ludwika, Łopuszańskiego Tadeusza, Wilda Karola i dra Zbyszewskiego Wiktora, których wylosowano. 7) Wybór komisyi rewizyjnéj na r. 1876.

Na liczne zapytania naszych spółek i osób prywatnych, zajmujących się sprawą tychże, donosimy, że według zaciągniętych wiadomości od samego Patrona, przyszłe walne zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się dopiero w marcu. Zgłoszeń z odczytami i wnioskami na walne zgromadzenie dotąd jeszcze bardzo mało w biurze Patronatu. Ponawiamy więc dotyczące nasze wezwanie, umieszczone w „Związku“ nr. 5.

Odpowiedzialny redaktor **Dr. Tadeusz Skałkowski.** I. Związkowa Drukarnia we Lwowie Hotel Żorża.